

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie mk. 54, półrocznie mk. 27, kwartalnie mk. 13.50, miesięcznik, 4.50 Zagranicą kwartalnie mk. 22.50.

Czwartek, 9 stycznia 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 1 mk. za wiersz pięć. Ogłoszenia zwyczaj 60 f. za wiersz pięć, drobne po 7 f. za wiersz.

**Teatr Polski**  
Cegielniana 63.  
pod dyrekcją: Fr. Ryckłowskiego.

W czwartek, d. 9 stycznia r. b.

**Bohaterowie**

W Piątek, dn. 10 stycznia

**BOHATEROWIE**

W sobotę, dnia 11 stycznia r. b.  
o godzinie 7 m. 30 w.

**Biedna dziewczyna**

**Teatr Wielki**  
Konstantynowska 16  
Sezon operowy

W piątek, dnia 10 stycznia 1919 r.

**Tylko jeden występ baletu Opery Warszawskiej**

pod dyrekcją baletmistrza Piotra Zajlicha

udział przyjmują: **WALERJA GNATOWSKA, STANISŁAWA KŹRÓWNA, MARYLA PAWINSKA, MARJA PRZAROWSKA, ALEKSANDER SOBISZEWSKI, PIOTR ZAJLICH** oraz 20 osób Corpo de ballet  
Szczegóły w programach.

Bilety od mk 3—15 do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego lub w kasie Teatru Wielkiego

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego  
Warszawa — Marszałkowska 154.

przyjmuje wpłaty na

**Polską Pożyczkę Państwową**  
w markach, koronach i rublach

oraz ofiary

**Na Skarb Narodowy.**

**3-a Loteria Klasyczna**

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych

Ciągnięcie jutro i dnia 13 stycznia 1919 roku

Zarząd Warszawa, Królewska 23.

**Przed wyborami.**

Kampanja przedwyborcza do Sejmu Ustawodawczego rozpoczęła się już na dobre. Nie wszystkie jednak partie jednakże okazują zainteresowanie wyborami. Gdy jedne bowiem setkami tysięcy rozrzucają po Łodzi i w jej okolicach odezwy do wyborców, pełne ludzących obietnic, inne śpią snem błogostawionych, jakby wybory były jeszcze za górami, za lasami. Tymczasem od dnia wyborów dzieli nas zaledwie parę tygodni.

Jeżeli Sejm Ustawodawczy ma spełnić pokładane w nim nadzieje i być wyrazem woli większości naszego narodu — to do urn wyborczych powinniśmy wszyscy, kobiety i mężczyźni, pospieszyć ławą. Jest to obowiązek obywatelski, od którego nikt uchylić się nie powinien. Inaczej bowiem uchwały posłów sejmowych nie będą wyrazem woli narodu, lecz tylko pewnym jego partii, co byłoby nieszczęściem dla odradzającej się Ojczyzny naszej, Polski bowiem nie odbudujemy jedna z partii polityczno społecznych, choćby najliczniejsza, jeno wysiłki całego narodu polskiego, tego mocarna wola i wspólna praca wszystkich uczciwych polaków.

Poza partjami i ugrupowaniami społeczno-politycznymi stoi olbrzymia masa ludu polskiego, wcale nie ugrupowana w zrzeszenie. Co gorzej — zachowująca się biernie wobec wyborów. Masy te należy obudzić z uspienia i

nakłonić, by stanęły do urn wyborczych.

Z tego atoli środowiska bardzo często słyszeć się dają głosy:

Co mnie mogą obchodzić wybory, bezemnie się tam obejdzie. Co mój jeden głos może mieć za znaczenie? Zapewne jeden głos nie wiele zawąży, chociaż czasem przechyla szalę, ale ich dziesiątek lub setek parę, brakujących w stanowczej chwili, może spowodować klęskę wyborczą przez powołanie do Sejmu posłów z łona wyborców w żywiołach nieprzychylnie lub, co jeszcze gorzej, wrogo usposobionych wobec naszych ideałów narodowych, naszej tysiącletniej kultury rodzimej. W dodatku taki skład Sejmu Ustawodawczego nie byłby wyrazem istotnej woli narodu.

Nie zapominajmy, że żydzi, o wiele solidarniejsi od nas, pójdą ławą do urn wyborczych. Już teraz ściągają ze wszystkich stron do Łodzi ci stali mieszkańcy naszego miasta — żydzi, co wyjechali za różnymi geszetami, by stanąć do głosowania na posłów. Nie zabraknie im z pewnością ani jednego głosu. Przeciwwstawić im musimy nasze mniej uświadomione masy ludowe, trzymające się biernie.

Jeden z gorliwych patriotów ze sfer mieszczańskich podał projekt, by każdemu, kto osobiście zgłosi się dla złożenia głosu na posła do urny wyborczej, odnotowywano w paszporcie, że spełnił swój obowiązek obywatelski. Należałoby przytem oświadczyć, że ci którzy takiej adnotacji wyborczej w paszportach swych mieć nie będą, na

potkają poważnie trudności przy staraniu się o jakakolwiek pracę lub poparcie ich starań.

Jest to środek nie zawierający w sobie nic zdrożnego, albowiem ten kto polecił się spełnić obowiązek patriotyczny i obywatelski wobec Ojczyzny, nie może zasługiwać na zaufanie; nie budzi bowiem nadziei, by powierzona mu czynność lub prace sumiennie wykonał.

Ten czy inny sposób pobudzenia ospałych, by bezwarunkowo stanęli do głosowania jest niezbędny, jeżeli chcemy by wybory wypadły pomyślnie dla nas polaków. To też obowiązkiem jest każdego z nas uświadamiać ciemnych i pobudzać obojętnych by nie tylko się od wyborów nie uchylali, lecz dopilnowali swych praw.

Tu zaznaczyć trzeba, że prawo głosowania mają wszyscy dawniejsi mieszkańcy Łodzi, bez względu, czy przez cały czas wojny pozostali na miejscu, czy też teraz dopiero do dawnych swych siedzib powracają.

Prawo o półrocznym conajmniej zamieszkiwaniu w okręgu wyborczym dotyczy tylko tych, co świeżo w danej miejscowości się osiedlili. Powracający zatem obecnie do Łodzi dawni jej mieszkańcy powinni wyjaśnić gospodarzom lub rządcom domów, że dawniej już w Łodzi pracowali i mieszkali, oraz dopilnowali, by ich na listę wyborców wciągnięto.

Nikt niema prawa wywierać na wyborcę nacisku za kim ma głosować na posła. Każdy głosuje wedle własnego uznania i sumienia, lecz by nie rozpraszać głosów, dobrze jest uświadamiać się, za jaką listą opowiada się większość wyborców.

St.

**Wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych.**

Minister spraw wewnętrznych obywatel Thugutt udzielił onegdaj zaproszonym przedstawicielom prasy wyjaśnień, dotyczących obecnej sytuacji w związku z proklamowanym stanem wyjątkowym. Pełnomocnictwa, jakimi odnośny dekret obdarza ministra spraw wewnętrznych — według słów pana Thugutta. — przekazane będą Komitetowi nadzwyczajnemu, który niezwłocznie opracuje czasowe przepisy, wprowadzając wprawdzie ograniczenia, ale tylko takie, jakie niezbędne są do zwalczania wszelkiej akcji, zmierzającej do czynnego oporu. Zarzut jakoby obecny rząd, nie czekając zwołania Sejmu, chciał zorganizować kraj według swoich party nych norm, minister obala twierdzeniem, iż prócz dekretu o 8-godzinnym dniu roboczym i o formie

państwowej jako Republiki ludowej wszystkie inne postanowienia nie przesadzają przyszłości państwa i są wywołane koniecznością chwili. Obywatel Thugutt osobiście jest fanatycznym zwolennikiem Sejmu i gotów jest wszystko zaryzykować i poświęcić, byle doprowadzić do zwołania Sejmu. Dokonać tego jest w stanie obecny rząd i dlatego jego członkowie postanowili wytrwać na swoich stanowiskach aż do zorganizowania ciała sejmowego, i mimo przypuszczenia, iż stronnictwo, z którego wyłonili się obecny rząd, nie posiadać większości w przyszłym Sejmie.

Wypadki z nocy z dn. 5 na 6 stycznia zmusiły rząd do ogłoszenia stanu wyjątkowego, lecz to nie może utrudnić wyborów, gdyż intencją rządu jest unikać w stosowaniu praw wyjątkowych, wszystkiego tego, co ograniczałoby swobody obywatelskie, a zwłaszcza swobody wyborów.

Za ostateczną katastrofę uznałby minister fakt odroczenia wyborów. Używanie siły i gwałtu jest nietylko środkiem niepewnym, jak to dowiódł przebieg nieudanego zamachu, lecz jest prawdziwym niebezpieczeństwem dla Polski, która przy dalszych tego rodzaju próbach wobec toczących się obecnie walk z sąsiadami — zdaniem ob. T. — pęknąć może jak gliniany garnek.

W odpowiedziach na zadawane sobie pytania minister objaśnił, iż stan wyjątkowy trwać będzie do chwili zwołania Sejmu. Co do samych wyborów minister ma niepionną nadzieję, iż odbędą się w kraju dnia 26 b. m. Niekorzystne warunki, jakie stworzyli się dla Poznańskiego, za ledwie od paru dni wolnego od Niemców, skłaniają rząd do wytworzenia jakiegoś surrogatu przedstawicielstwa Poznańskiego, bo bez przedstawicieli Wielkopolski sejm nasz nie byłby sejmem polskim. W tym właśnie celu przedstawiciele rządu jada do Poznania w tych dniach. Sejm ma być zwołany około 10 lutego.

W sprawie nieudanego zamachu, ob. T. zawiadomił, iż z jego rozkazu jest aresztowany tylko ks. Sapięha; sprawa przeciw uczestnikom zamachu skierowana będzie do zwykłych sądów państwowych, a pretensje sądu wojennego do sądenia tej sprawy i w stosunku do osób cywilnych znajdują w ministrze jaknajbardziej stanowczego przeciwnika.

**Uchwały Zjazdu Zjednoczenia Narodowego w Warszawie.**

I. Zważywszy, iż rząd p. Moraczewskiego po dwumiesięcznym istnieniu zdążył doprowadzić kraj do stanu zupełnej anarchii we wszyst





